

ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC
Instytut Nauk Teologicznych
Wydział Teologiczny UKSW

**RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ
MGR LIC. VIKTORII SEMENOVEJ
„INSTYTUCJE PRAWA RZYMSKIEGO W BADANIU LITURGII
KOŚCIOŁA RZYMSKOKATOLICKIEGO.
PROPOZYCJA METODY”**

Pani mgr lic. Viktoriya Semenova przedstawiła pracę doktorską zatytułowaną „Instytucje prawa rzymskiego w badaniu liturgii Kościoła rzymskokatolickiego. Propozycja metody”, Kraków 2023, ss. 232. Promotorem jest ks. dr hab. Przemysław Nowakowski CM.

Wiadomą jest rzeczą, że etymologia terminu *liturgia* wywodzi się z języka greckiego i składa się z dwóch wyrażen: *laos* (lud) i *ergon* (czyn, działanie). Sam termin *liturgia* wskazuje na wspólne działanie, a więc jest to czyn ludu, dzieło publiczne. Wśród trzech oficjalnych określeń liturgii, czyli Piusa XII w encyklice *Mediator Dei*, soborowego w KL 7, a trzecie wyjaśnienie zawarte w Katechizmie Kościoła katolickiego (nr 1069) odwraca kolejność ustawienia greckich wyrażen. W swym stwierdzeniu zauważa, że liturgia jest dziełem Boga, w którym uczestniczy Lud Boży. W takim razie nie jest to już działanie ludzi, lecz samego Boga, i odwołuje się do Modlitwy Arcykapłańskiej, w której Chrystus zwracając się do Ojca mówi: „wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania” (J 17, 4). Lud Boży w tym dziele uczestniczy, ponieważ, jak zauważa Sobór Watykański II, „podoabało się Bogu uświęcać

i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wyłączeniem wszelkich wzajemnych powiązań, lecz ustanowić ich jako lud, który uznałby Go w prawdzie i Jemu święcie służył” (KK 9).

Należy także spojrzeć na pryncypialnie istotowy moment postanie Kościoła i liturgii. Przyjmując, że Kościół rodzi się na Krzyżu Chrystusa, a podczas Ostatniej Wieczerzy Chrystus, ustanawiając Eucharystię, antycypował swoją Ofiarę, to trzeba stwierdzić, iż liturgia jest genetycznie wpisana w Kościół. Tak zatem w liturgii „dokonuje się dzieło naszego Odkupienia” (KL 2). W niej są bowiem elementy Boskie i ludzkie, widzialne i niewidzialne. „To, co w Kościele jest ludzkie, nastawione jest na to, co Boskie, i temu podporządkowane; to, co widzialne, prowadzi do rzeczywistości niewidzialnej” (KL 2).

Zbierając te krótkie refleksje i wracając do katechizmowego określenia, że liturgia jest dziełem Boga, w którym uczestniczy Lud Boży (KKK 1069), trzeba dostrzec, iż to uczestnictwo wyraża się właśnie przez elementy widzialne i ludzkie. W takim rozumieniu staje się zrozumiałe, że potrzebne są pewne regulacje porządkujące *ars celebrandi*. Pius XII w *Mediator Dei* wyjaśnia, że w liturgii „jej organizowanie, układ i formy muszą zależeć od władzy Kościoła”. Właśnie dlatego Stolica Apostolska bierze bezpośrednią odpowiedzialność za kierowanie sprawami liturgii (por. KL 22 § 1). Na tej bazie teologicznej zasadza się prawodawstwo liturgiczne.

Na przestrzeni wieków rozrastało się i było modyfikowane prawo liturgiczne. Próbowano podchodzić do niego w różny sposób od strony praktycznej, ale też i teoretycznej. W te próby wpisuje się również rozprawa doktorska p. mgr lic. Viktorii Semenovej.

1. Przedstawienie treści pracy

Praca doktorska zawiera wszystkie części składowe, jakie powinny znaleźć się w opracowaniu naukowym, czyli: wykaz skrótów, bibliografia, wstęp, pięć rozdziałów oraz zakończenie.

We wstępie Doktorantka zarysowuje problem swojej rozprawy oraz uzasadnia podział dysertacji. Pragnie dostrzec wpływ prawa rzymskiego na kształtowanie się liturgii rzymskiej.

Pierwszy rozdział przedstawia dotychczasowy stan badań nad liturgią rzymską. Ukazuje najważniejsze kierunki i koncepcje rozumienia liturgii. Analizuje określenia prawodawstwa liturgicznego.

W kolejnym rozdziale opisuje założenia metody romanistycznej. Stara się przedstawić różnice między znakiem a symbolem, uwzględniając wpływ filozofii greckiej oraz prawa rzymskiego. Ukazuje także metafizykę Arystotelesa w ujęcie św. Tomasza z Akwinu. Trzeci rozdział omawia wybrane instrumenty prawa rzymskiego. Autorka zajmuje się takimi pojęciami jak: *persona, status, familia, obligatio, stipulatio, testamentum*.

Drugi i trzeci rozdział, według Doktorantki, są o tyle potrzebne, aby czytelnik mógł zrozumieć terminologię, jaka jest zastosowana w kolejnym rozdziale. W nim pojawia się analiza tekstów liturgicznych, czyli zostało przedstawione studium hermeneutyczne tekstów pod kątem terminologii prawnej.

Ostatni rozdział ukazuje próby zastosowania tzw. metody romanistycznej w dydaktyce.

W zakończeniu p. Semenova wyciąga wnioski preferujące stosowanie metody romanistycznej.

2. Ocena merytoryczna

Doktorantka już w tytule pracy zaznaczyła, co chce przedstawić w swojej rozprawie, a mianowicie próbuje ukazać metodę romanistyczną. Trzeba powiedzieć, że jak na Adeptkę wchodzącą w pracę naukową, takie przedsięwzięcie jest odważne i równocześnie ryzykowne.

Już we wstępie czytelnik dostrzega fascynację Autorki metodą romanistyczną. Na uwagę zasługują jej autorskie definicje: prawa liturgicznego (s. 61), zobowiązań (s. 125). Ponadto wysuwa własne hipotezy (np. s. 148). Nie boi się także wchodzić w krytykę innych autorów. W ten sposób widać chęć podejmowania dyskusji naukowych. Te predyspozycje merytoryczne należy ocenić wysoko.

Niektóre zagadnienia Autorka próbowała przedstawić w sposób graficzny, co ubogaca samą treść i może być pomocne dla niejednego czytelnika w rozumieniu problematyki.

Przedstawiając szkoły liturgiczne w Polsce omówiła ośrodki w Krakowie, Lublinie i Opolu (s. 41-44). Szkoda, że nie wspomniała o Warszawie, a przecież wcześniej (s. 34nn) ukazuje rozumienie liturgiki przez Bogusława Nadolskiego, który zmarł 20 października 2018 roku, ale badania w tym ośrodku, na polu liturgiki, są kontynuowane.

Na s. 101 jest zapis: „o umownym podziale prawa na publiczne i prywatne”. W kontekście liturgii, która jest zawsze kultem publicznym, co KL 26 wyjaśnia, że „czynności liturgiczne nie są prywatnymi czynnościami, lecz uroczyste sprawowanymi obrzędami Kościoła, który jest «sakramentem jedności»”, nie może być prawa liturgicznego publicznego i prywatnego. Prawo to jest dla całego Kościoła, nawet jeśli liturgię sprawuje jedna osoba, np. celebrowanie Mszy Świętej bez udziału wiernych lub Liturgia godzin odmawiana samodzielnie (a nie we wspólnocie). Tę kwestię Doktorantka powinna skorygować. W tym miejscu jest niepoważna sprawa, a mianowicie w pracy naukowej nie może być rozważana problematyka naukowa, która jest przyrównana do gotowania (s. 101-102).

Czwarty rozdział można powiedzieć, że dotyczy on prawodawstwa jedynie w miejscu, gdzie jest analiza Komunii Świętej na rękę (s. 184-185). Inne części tego rozdziału będą omówione w ocenie metodologicznej.

Na s. 96, przyp. 203 należy poprawić zapisy. Encyklika przypisywana Leonowi XIII, a występująca w AAS 42 (1950), s. 573-575, jest autorstwa Piusa XII. Również trzeba poprawić tytuł na s. 199. Są tu przedstawione święcenia prezbiteratu, a nie kapłańskie. Dobrze już jest na s. 226.

Recenzent także chciałby podziękować Doktorantce za wyręczenie w pracy. Otóż na s. 206: „Przykład zastosowania metody romanistycznej (...) stanowi jedynie pierwszy, ale naszym zdaniem bardzo ważny etap na drodze rozwoju jurystycznego kierunku badań nad liturgią”; s. 227: „... mimo naukowej nowości niniejszej rozprawy”; s. 229: „należy podkreślić, że dotąd nie spotkaliśmy się z tak obszerną próbą przeprowadzenia analizy liturgii z wykorzystaniem instytucji prawa rzymskiego”. Tego typu spostrzeżenia nie może czynić Autorka, ponieważ recenzent byłby już nie potrzebny. Ocena jednak, według prawa, należy do recenzenta.

3. Ocena metodologiczna

Patrząc na metodologię rozprawy dostrzega się warsztat naukowy Doktorantki. Przez ten pryzmat należy dokonać oceny monografii.

We wstępie (s. 26) Autorka podaje metodę romanistyczną, którą próbuje się posługiwać przez całą swoją dysertację. Bardzo często ten termin metody jest przywoływany. Mówi o niej, że ma charakter interdyscyplinarny, a więc dotyka metafizyki, wchodzi w metody indukcyjno-dedukcyjną, lingwistyczno-jurydyczną oraz w analizę intertekstualną w wymiarze horyzontalnym (s. 28).

Cenne są także wnioski rozdziałów, które w swej treści różnią się od zakończenia zamykającego całość rozprawy. Doktorantka pokazała w ten sposób, że potrafi wyciągać wnioski z zagadnień szczegółowych, a ostatecznie z całości badanego materiału.

Godne pochwały są bogate przypisy, dzięki którym czytelnik uzyskuje pewne wyjaśnienia lub może sięgnąć do literatury, aby pogłębić własne studium.

Mimo walorów pozytywnych Doktorantka nie uniknęła pewnych potknięć.

Czytelnik przez trzy rozdziały przygotowuje się do zrozumienia metody romanistycznej, która w praktyczny sposób zostaje przedstawiona w czwartym rozdziale. Otóż tu może nastąpić rozczarowanie. Nazywana przez Autorkę metoda romanistyczna jest zwykłą hermeneutyką tekstów, w celu wydobycia treści terminologii prawnej. Analiza tekstów w IV rozdziale jest bardzo skromna. Przy zastosowaniu odpowiednich metod byłaby obszerniejsza. Należało zatem zastosować następujące metody hermeneutyczne:

- historyczno-krytyczną określającą historyczną epokę kompozycji tekstu;
- analizę etiologiczną badającą zespół przyczyn składających się na powstanie danego tekstu;
- analizę strukturalną, która zawiera analizę gramatyczno-lingwistyczną, analizę funkcji semantycznej oraz analizę elementów strukturalnych.

Nie można zatem mówić o prawnej metodzie tzw. romanistycznej, kiedy jest widoczna wprost hermeneutyka. Teksty liturgiczne są tworzone według zasady podanej przez Prospera z Akwitanii: „ut legem credendi lex statuat supplicandi”.

Niezrozumiały jest także postulat wysunięty na s. 229, aby badania Pisma Świętego prowadzić metodami prawa rzymskiego. Rzym nie był terenem powstawania tekstów biblijnych. Nawet List do Rzymian napisał św. Paweł w Koryncie.

Trzeba mieć zawsze na uwadze, że prawo bazuje na teologii, a nie odwrotnie. Przykładem może być chociażby *Kodeks prawa kanonicznego*, księga IV. Wstępne kanony do każdego sakramentu ukazują istotę danego sakramentu (a więc teologię), a następnie podają normy prawne.

Patrząc całościowo na przedstawioną metodę tzw. romanistyczną należy powiedzieć, iż jest ona kontrowersyjna od strony teologicznej. Trzeba wziąć również pod uwagę tłumaczenia tekstów łacińskich na języki narodowe i to w kontekście inkulturacji.

W bibliografii Magisterium Kościoła powinno być ułożone chronologicznie a nie alfabetycznie. Ponadto brakuje przy tych dokumentach miejsc i roku wydania. Tylko Katechizm Kościoła katolickiego posiada ten zapis. Szkoda jednak, że nie został wykorzystany KKK z 2002 r., ponieważ niektóre teksty w nowym tłumaczeniu mają poprawioną teologię.

4. Kwestie do dyskusji

Na podstawie zagadnień poruszonych w pracy doktorskiej recenzent ma pewne pytania:

1. Jaka jest różnica między metodą romanistyczną a metodami stosowanymi w hermeneutyce liturgicznej?
2. Rozdział IV rozprawy dotyczy obrzędów – tekstów. Brakuje w nim roku liturgicznego, a przecież on należy do całości liturgii. Nie wchodząc w przepisy prawne, rubryki, rodzi się pytanie: czy prawo jest wpisane w teologię poszczególnych okresów liturgicznych i obchodów (świąt)?

5. Wniosek końcowy

Należy zauważyć, że w nauce powinny występować dyskusje, dzięki którym następuje jej rozwój. Nie można zatem odbierać pracy doktorskiej znaczenia naukowego. Monografia przedstawiona przez p. mgr lic. Viktorię Semenovą stanowi wartość naukową, choć zdaniem recenzenta, metoda jest dość kontrowersyjna w odniesieniu do prawodawstwa liturgicznego, które miałyby się kryć nie w rubrykach, lecz w modlitewnych tekstach liturgicznych. Teksty te są tworzone w odniesieniu do Pisma Świętego, które nie powstało na bazie prawa rzymskiego.

Oceniając całościowo rozprawę, jako pracę naukową, wnoszę wniosek do Rady Dyscypliny Nauk Teologicznych Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie o dopuszczenie p. mgr lic. Viktorii Semenovej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC
kierownik
Katedry Teologii Liturgii UKSW

Warszawa, dn. 1 września 2023 r.